

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-8



Partner wydania



Sport w szkole

▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 798 | 19.01.2024 r. ISSN 2544-2864

„Operacja” TVP

O przejęciu mediów publicznych przez rząd, o rzeczywistych celach tej operacji i możliwych działaniach opozycji - o tym i nie tylko o tym w rozmowie z Józefem Orłem, publicystą, analitykiem politycznym, szefem Klubu Ronina

▶ Str. 4

Palimy znicze, bo chcemy „wbić” cierń w sumienie Donalda Tuska

- Cofamy się w demokracji. Zmiany każda władza może wprowadzać, ale buta i sposób ich wprowadzania, naginanie prawa, w tym ostatnie wejście policji do prezydenta RP to dla nas to zbyt wiele. W takiej sytuacji, nie można stać obojętnie, bo to jest ciche przyzwolenie i zachęta na dalsze podobne metody – mówi Gazecie Gdańskiej Robert Kwiatek, opozycjonista z czasów PRL, jeden z organizatorów akcji palenia zniczy przed domem Donalda Tuska, inicjatorów Forum Myśli Wolnej.

▶ Str. 5

Stowarzyszenie „Godność”: Przeciw niszczeniu IPN!

Protest więźniów politycznych stanu wojennego i osób represjonowanych w latach 1981-89.

▶ Str. 5

Lechia szykuje się do rundy wiosennej

Już za 60 dni rozpoczną się zmagania ligowe w naszych krajowych rozgrywkach. Dzisiaj odwiedzamy obóz gdańskiej Lechii, za tydzień zajrzemy do gdyńskiego lidera I ligi Fortuny - Arki Gdynia.

▶ Str. 11

Uroczystość upamiętnienia Kasy Wzajemnej Pomocy



W Stoczni Remontowej Shipbuilding S.A. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Kasy Wzajemnej Pomocy przewodniczki Bractwa Oblatów św. Brygidy, organizacji założonej przez stoczniovców dla niesienia pomocy rodzinom internowanych i aresztowanych w czasie stanu wojennego.

▶ Str. 2



Posterunek Straszyn

Spada światowa pozycja gospodarcza Niemiec. Pożal się Boże rządowi koalicji SPD (lewica), Sojusz 90/Zieloni (lewica) i Wolna Partia Demokratyczna (liberalowie) notowania

ciągłe spadają. Z pracy Olafa Scholza zadowolonych jest tylko 20 procent ankietyowanych sondażu ARD-Deutschland-trend. To najniższy wynik dla kanclerza Niemiec w historii badania, czyli od 1997 roku. Do paraliżujących kraj protestów rolników dołączyli kolejkarze. 80 % składów pociągów dalekobieżnych stanęło na torach. Efekty nadciągającego kryzysu (recesja już jest) widać było na ostatnim szczycie w Davos. Obecni byli tam minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock, szef resortu finansów Christian Lindner oraz minister ds. badań naukowych Bettina Stark-Watzinger. Ale to wystąpienie ministra gospodarki Roberta Habecka spotkało się z największym zainteresowaniem mediów za Odrą. Tygodnik „Der Spiegel” zarzucił ministrowi oderwanie od rzeczywistości - czyli protestów rolników oraz dziury

budgetowej. Habeck podaje dosyć wątpliwą receptę na wyjście z kłopotów: „Kraje Europy nie powinny skupiać się na wzajemnej rywalizacji, lecz połączyć siły, aby móc lepiej dotrzymać kroku konkurentom z USA i Chin” – przekonywał. „Prawdziwa rywalizacja nie toczy się pomiędzy Hiszpanią i Francją, Niemcami i Polską, czy Danią i Szwecją” - dodał. Chwilę potem zaczął lansować koncepcję federalizacji i centralizacji Unii, jako jedyną receptę na nadchodzący kryzys. Oczywiście minister manipuluje, albo jest kompletnym

Szczyt w Davos, a przyszłość...?

ignorantem gospodarczym. Kłopoty gospodarki niemieckiej wzięły się z następujących rzeczy. Pierwsza to wojna na Ukrainie, która spowodowała w efekcie zablokowanie importu taniego gazu z Moskwy. Ten nakręcał podstawową gałąź przemysłu niemieckiego – chemię pozwalając na

osiągnięcie konkurencyjnych w stosunku do USA cen. Drugim powodem stało się ściągnięcie hord imigrantów, którzy zamiast pracować obciążają poważnie budżet pomocy społecznej. Stąd Pakt Migracyjny i wielce prawdopodobne wpełnięcie Polsce nadwyżek nierobów z Południa. Kolejnym błędem, który pograża Niemcy i Europę (tylko o tym głośno się nie mówi) jest tzw. zielona energia i histeria z emisją CO 2. Likwidacja diesli i samochodów benzynowych powoduje stopniowy upadek przemysłu samochodowego, który w 20 % do tej pory napędzał niemiecką gospodarkę. Ale o tym Habeck w Davos nie powiedział ani słowa. Snuł tylko opowieści jak wspaniale będzie wyglądać Europa kierowana z Brukseli (a z tyłu z Berlina). Tylko jest to ruch krótkoterminowy. Kiedy np. rezerwy naszego złota zasilą Europejski Bank Centralny we Frankfurcie pozostaje tylko kwestia czasu kiedy zostaną przejeżdżone. Habeck w Davos przyznał pośredni, że Niemcy pchają Europę ku przepaści, a wspiera ich w tym wszystkim obecny polski rząd. Za kilka lat nie będzie czego zbierać z naszej wspaniałej Europy, ale niestety też i z Polski. O ile wcześniej nie zaatakuje Federacja Moskiewska rozbijając w jeden dzień 100 niemieckich Leopardów, którymi dziś dysponuje Bundeswehra.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Groźne zamieszanie
widzą wszyscy Święci
Ludzie pracujący, starsi
i studenci
Patrzac z niepokojem na
te niepokoje
Trzeba iść do przodu no
i robić "swoje"
Niech nam żyje wolność,
równość i swoboda
Niech się zdefiniuje
szacunek i zgoda

Liczb

8 800 zł

koszt usługi gastronomicznej
opłaconej przez biuro A.
Dulkiewicz

12 500 zł

składka Gdańska do
Europejskiego Szlaku Gotyku
Ceglanego

18 000 zł

koszt delegacji zagranicznej
3 gdańskich urzędników

Cytat tygodnia

- Byłbym za tym, aby stworzyć nową ustawę medialną. Docelowo gruntownie przebudowana KRRiT powinna być ciałem nadzorującym rynek medialny w Polsce. Rada Mediów Narodowych powinna być zlikwidowana - **Marek RUTKA, b. poseł, b. asystent posła Biedronia, członek rad nadzorczych słupskich spółek za kadencji R. Biedronia w rozmowie z red. Przemysławem Wosiem.**

- Mamy do czynienia z więźniami politycznymi, bo jeśli posłowie z czynnym immunitetem siedzą za kratami, to tak to należy oceniać (...) prawo nie obowiązuje, obowiązuje tylko wola polityczna D. Tuska - **poseł Jarosław SELLIN (PiS) w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem.**

- Ze stanowisk politycznych na razie tylko pani wojewoda objęła swój urząd, zgłosiliśmy potrzebę swoich wicewojewodów, także w pomorskim - **Adam GAWRYLIK, lider PSL na Pomorzu, w rozmowie z red. J. Popkiem.**

„Gość dnia” - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Uroczystość upamiętnienia Kasy Wzajemnej Pomocy

W Stoczni Remontowej Shipbuilding S.A. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Kasy Wzajemnej Pomocy poprzedniczki Bractwa Oblatów św. Brygidy, organizacji założonej przez stoczniowców dla niesienia pomocy rodzinom internowanych i aresztowanych w czasie stanu wojennego.

Obchody z udziałem Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej w Bazylice św. Brygidy w Gdańsku sprawowanej pod przewodnictwem Metropolity Gdańskiego ks. abp. Tadeusza Wojdy. Po mszy, uczestnicy złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą Bractwo Oblatów św. Brygidy, znajdującą się w Bazylice.

Na terenie stoczni Remontowa Shipbuilding S.A., przy pomniku został wystawiony posterunek honorowy Kompanii Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej. Okolicznościowe przemówienia wygłosili Prezes IPN dr Karol Nawrocki, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Krzysztof Dośła oraz Andrzej Adamczyk jeden z założycieli Kasy Wzajemnej Pomocy.

- Na polskiej, gdańskiej ziemi w roku 1987 dzisiaj święty papież Polak mówił do ludzi, którzy mieli wolność, Solidarność i niepodległość w swoich sercach, a wciąż żyli w zniewolonej ojczyźnie - powiedział dr Karol Nawrocki, Prezes IPN. - Mówił o Bogu, człowieku z Nazaretu, którego życie, męczeńska śmierć i zmartwychwstanie były przez wieki nauką dobra dla całego



świata. Przytoczył także list świętego Pawła do Galatów, mówiąc o istocie Solidarności. Mówił też o was. Mówił o tych, którzy w sierpniu 1980 w Stoczni Północnej gotowi byli do walki o dobro innych. Mówił o tych, którzy po 13 grudnia 1981 roku, kiedy komuniści więzili i internowali ludzi Solidarności, gotowi byli stanąć po stronie dobra, wspomagać ich rodziny i założyć Kasę Wzajemnej Pomocy, która następnie przeistoczyła się w Bractwo Oblatów św.

Brygidy. O tym mówi ślad pamięci przygotowany przez Instytut Pamięci Narodowej, Komisję Międzyzakładową „Solidarność” w Remontowa Shipbuilding i Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

Pomnik upamiętniający Kasy Wzajemnej Pomocy odsłonił dr Karol Nawrocki, Prezes IPN; Dariusz Jaguszewski, prezes Zarządu Remontowa Shipbuilding S.A. w Gdańsku; Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu

NSZZ „Solidarność” oraz Krzysztof Żmuda, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Remontowa Shipbuilding. Pomnik poświęcił abp Archidiecezji Gdańskiej Tadeusz Wojda.

Organizatorami wydarzenia byli: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Stocznia Remontowa Shipbuilding S.A., Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”.

TL

Antykwariat Rejs poleca

„Pan A.G. w X.” Tibora Déryego to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Tibor Déry to jedna z najważniejszych postaci literatury węgierskiej. Poeta, prozaik, dramaturg i eseista, główny twórca węgierskiego surrealizmu i dadaizmu.

Początkowa faza jego twórczości to realistyczna powieść psychologiczna z elementami autobiografii. Na kolejnym etapie autor zwrócił się ku twórczości fantastycznej o wydźwięku społeczno-moralnym wykorzystując wyrafinowaną ironię, groteskę i absurd w stylu kafkowskim.

W Polsce Tibor Déry jest znany głównie z powieści „Pan A.G. w X.” podejmującej temat wolności absolutnej, nieskrępowanej ramami porządku społecznego i egzystencjalnych konsekwencji. Do takie-

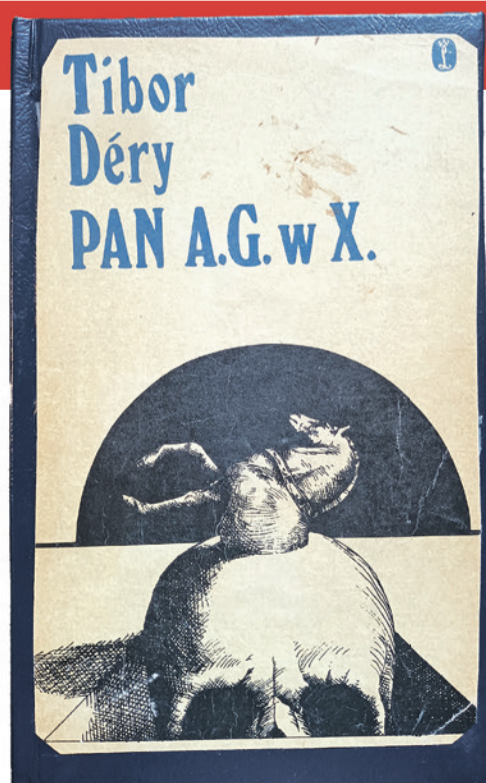
go świata nieograniczonej wolności wprowadza autor swojego bohatera. Stawia pytanie „Czy człowiek jest szczęśliwy jeśli w każdej chwili może być sobą, gdy nigdy nikomu i niczemu nie musi się podporządkowywać?”.

Autor przedstawia światy z których żaden nie jest dobrym rozwiązaniem. Czytelnik ma okazję do przemyśleń odpowiedzi na nielatte pytania.

Nasz egzemplarz tej książki to jej pierwsze polskie wydanie, które ukazało się w 1979 roku w Wydawnictwie Literackim.

Polecam.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Zaskakująco niefortunny debiut zaliczyła Beata Rutkiewicz, wojewoda pomorski. Jak zanotował reporter „Dziennika Bałtyckiego”, przedstawicielka rządu „13 grudnia” na Pomorze podczas spotkania w terenie zasugerowała konieczność audytu różnych wydanych pozwoleń związanych z uruchomieniem w gminie Choczewo budowy polskiej elektrowni atomowej. To nie pierwszy taki przypadek w środowisku PO, wcześniej podobne wątpliwości wnosili do debaty publicznej marszałek Mięczyński Emil Struk. B. wojewoda pomorski Dariusz Drelich pyta przy tej okazji nie bez kozery, czy inwestycje publiczne na Pomorzu warte łącznie ok. 500 mld złotych będą w ogóle realizowane, czy „w likwidacji”? Internauci na stronie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego nie kryją zaskoczenia postawą reprezentantki PO na Pomorze. Czytamy na przykład, że „w praktyce oznacza to wstrzymanie projektu jądrowego w Polsce, a Niemiec już zaciera ręce”. Albo: „opóźnianie budowy elektrowni jądrowej równa się z sabotażem rozwoju Polski”. Koniec końców, pisze Bartłomiej Bładowski, „cud, że Gdynia powstała, powinniśmy się zastanowić nad lokalizacją”. Beata Rutkiewicz ma przyjemne czytanki na wieczór...

✓ Pełno rozmaitych doniesień na temat aspirantów do zarządzania... dobrze zarządzanymi spółkami skarbu państwa na Pomorzu. Nie weryfikując tych pogłosek, nie czekając na wyniki rozmaitych postępowań kwalifikacyjnych, odnotujemy kto na giełdzie. Portem gdańskim mógłby na przykład pokierować Alan Aleksandrowicz, któremu nie można odmówić kompetencji menedżerskich. W stronę portu gdyńskiego albo w stronę branży energetycznej mógłby udać się by sprawdzić się w końcu w biznesie b. poseł PO i b. członek KLD Tadeusz Aziewicz. Wysoko jako kandydata do sektora energetycznego oceniane są szanse Pawła Orłowskiego, obecnie wiceprezesa MTG SA, ale, co bywa eksponowane, uprzednio wiceministra w zespole Elżbiety Bieńkowskiej. Taki mamy klimat, że to może mieć znaczenie...

2023

według liczby
odwiedzających

516 363

osoby odwiedziły
wystawę główną

4553

26.07.2023 - rekord
odwiedzin podczas
jednego dnia

> 4000

dziennych odwiedzin,
wynik osiągnięty
5-krotnie

> 150 000

odwiedzin, w rekordowym
sezonie lipiec-sierpień

MW
Muzeum II Wojny Światowej

**Dziękujemy za
Waszą obecność**

* dane do 12.12.2023

MW

„Operacja” TVP

O przejściu mediów publicznych przez rząd, o rzeczywistych celach tej operacji i możliwych działaniach opozycji - o tym i nie tylko o tym w rozmowie z Józefem Orzeł, publicystą, analitykiem politycznym, szefem Klubu Ronina

Piotr Grzybowski: Spotykamy się ponownie na łamach Gazety Gdańskiej. Czy coś drgnęło w powyborczej świadomości Prawa i Sprawiedliwości?

Józef Orzeł: Chyba słabo, jeszcze niedawno doradcy PIS dostali temat polityki zagranicznej, a nie krajowej. Wydawałoby się, że jak się jest w opozycji, to narzędzi do polityki zagranicznej prawie nie ma. Więc trzeba teraz myśleć o tym, jaki program ustalić na wybory samorządowe, inny niż dotychczas, bo przecież PiS ma, i są powody, wizerunek partii nie lubiącej samorządu.

- Z czym Pana zdaniem mamy do czynienia dzisiaj w mediach publicznych?

- Z siłowym, bezprawnym przejściem przez drugą stronę. O dziwo, 10 stycznia KRS uznał, że zmiana władz TVP, jakiej dokonał minister Sienkiewicz, jest nielegalna.

- Donald Tusk nie zaskoczył siłowym wejściem, zapowiadał to. Dlaczego po drugiej stronie działania wydają się słabo przygotowane?

- PiS, który według wrogów i przeciwników potrafi być brutalny, okrutny, rewolucyjny itd. według mnie właśnie nie potrafi takich rzeczy zrobić, co widzieliśmy osiem lat temu, kiedy zmieniał media ustawami. PIS bardziej niż PO szanuje prawo. Ponadto w praktyce nie docenił Tuska, mimo, że zdawano sobie sprawę, że jest zdolny do bardzo ostrych działań. Nie zauważono też, jak Tusk się zmienił po pobycie w Brukseli. Tam - czy jego władza była prawdziwa, czy tylko ceremonialna - wyraźnie się utwardził i wzmocnił.

- Dlaczego Rząd, Premier Tusk nie poszedł drogą nowelizacji ustawy, via sejm, konsultacje z Prezydentem, a wybrał blitzkrieg, szybkie przejście?

- Które też nie wyszło... bo opozycja pis-owska zajmując redakcje to uniemożliwiła. Po pierwsze dlatego, że mógł. Oznacza to, że jest pewien, że nie spadnie mu z



tego powodu poparcie społeczne, po drugie - że ma zobowiązania, które zmuszają go do tego, żeby ten proces szybko poszedł. To z kolei, że Unia Europejska chce mieć spokój z PiSem już na czerwcowe wybory do Parlamentu Europejskiego, aby je po prostu przegrał. To znaczy - żeby wszystkie narzędzia prawne, polityczne i społeczna odebrać. Donald Tusk się spieszy, bo Unia Europejska się spieszy.

- Jakie są tego powody?

- Unia chce nie tylko centralizować po to, żeby mieć więcej władzy dla Niemiec i KE, ale też po to, żeby nie mieć oporu w samej Unii przeciwko dogadaniu się z Rosją po jakimś tam „remisie” na Ukrainie, zamrożeniu działań wojennych etc. Niemcy prą do tego, nie z powodu braku gazu czy ropy, to można kupić na rynkach, ale dlatego że przestają być gospodarką konkurencyjną. Surowce z Rosji dla Niemiec były tańsze, to był polityczny dumping, co w niemieckim rachunku zysków jest kluczowe.

- Czy są też inne powody tego pośpiechu Tuska?

- Sam się spieszy, przecież parokrotnie w kampanii wyborczej mówił, że rząd, który powoła - będzie na rok. Że będzie miał za główne zadanie „przywrócenie” praworządności, co jak widać, trudno robić metodami prawnymi, więc trzeba siły. A później taki rząd „zderzak”, zużyty w walce, po prostu się wymieni. I pytanie - czy premiera też, czy Donald Tusk po wykonaniu zadaniu w nagrodę może wracać do Brukseli?

- Politycy koalicyjnych partii praktycznie nie reagują na działania Premiera i ministra

Sienkiewicza. Dlaczego?

- Działanie wobec partii koalicyjnych były równoległym celem Tuska. Brutalnie pokazać, kto jest szefem tej grupy, a ich polityków ustawić na zasadzie bezwzględnej podporządkowania i współudziału w odpowiedzialności za realizowane przedsięwzięcia. Taki był „koncept” założycielski Tuska tej koalicji. Co prawda pojawił się głos, dość mocny i krytyczny pana Koniecznego z Partii Razem, która do rządu nie weszła. Ale celem tego było pokazanie, że jeśli ktoś dba o prawo na lewicy to jest to właśnie Razem a nie Lewica Czarastego. Także Marszałek Hołownia, jak go pytano co będzie robił, odparł, że ...”będzie przestrzegał prawa, bo ja muszę przestrzegać prawo, to jest to co mnie zobowiązuje, my tą drogą nie idziemy”... to też oznacza, że jeśli będzie zmuszony w przyszłości konkurować na przykład z Trzaskowskim w wyborach prezydenckich, to użyje tej broni.

- A dlaczego to jest dokonywany w świetle kamer?

- Bo to jest zastraszanie społeczeństwa, świadome i celowe. Jeśli łamiemy prawo i mówimy to naszym zwolennikom. „Przecież chcieliście zabrać telewizję PiSowi i oddać Platformie, chcieliście szybko, to się prawie nie da, to ja muszę tutaj trochę do prawo łamać” - i patrzcie, była telewizja PIS i już jej nie ma. A najbardziej brutalnym krokiem w tej akcji było kompletnie bezprawne wyłączenie sygnału TVP. Więc wszyscy stają się za to odpowiedzialni. Tusk zastrasza nie tylko PiS, że może działać brutalnie, ale też i swoich - w ten sposób ich dyscyplinując. Niszczy to etykę społeczną. I nie pierwszy raz.

- Czy widzi Pan przypadkowość tych działań z równoległym finalizowanym tzw. pakietem migracyjnym?

- Na pewno UE ustaliła kalendarz działań, czekając na wynik wyborów i mając nadzieję, że PiS przegra. Ma-

jąc już rząd Tuska, UE mogła ten pakiet zatwierdzić, bez protestu Polski.

- Abstrahując od tych działań, sygnał publicznej telewizji informacyjnej to także kwestia bezpieczeństwa Państwa. Jak to możliwe, że kilku osobom dość szybko udało się to zrobić? Czy takich działań nikt nie zabezpieczył w procedurach?

- Procedury to jedno. Ale jak rozumiem, zmienia się władza - na przykład telewizji - to wszyscy pracownicy wiedzą, że są uzależnieni od nowej ekipy i wiadomo, że jeżeli nie będą wykonywali poleceń, to tracą pracę. Taką, czy inną obietnicą czy karą można ich do tego skłonić. To samo z dziennikarzami, którym politycy Platformy proponowali bardzo wysokie pensje za to, że przyjdą do „nowej” TVP.

- Niemal natychmiast pojawiły się głosy wzywające Prezydenta Andrzeja Dudę, aby wręcz uniemożliwił fizycznie to, co się dzieje w Telewizji Polskiej. Nic takiego nie nastąpiło, dlaczego?

- Bo Prezydent nie ma takich narzędzi. Niezwyczajne by to było w kraju demokratycznym, żeby Prezydent poszedł okupować telewizję. Wystosował dwa listy w tej sprawie do Premiera, które ostentacyjnie zostały zignorowane, a w krótkiej odpowiedzi Donald Tusk powiedział coś w sensie ... Panie Prezydencie, przecież uprzedzałem, że to zrobię, więc właśnie mówię Panu, że to robię - szybko i ostro. Może Pan być pewien”...

- Podjęto jednak obronę przez część obywateli, posłów. Czy to coś da?

- Nic nie da w tym sensie, że nie zapobiegnie siłowym zmianom. Natomiast dwa efekty są ważne. Pierwszy, dla PiSu pozytywny: pokazują, że występują w imieniu części elektoratu, która bez telewizji żyć nie może. Tacy ludzie są, aczkolwiek nie za dużo. Negatywny jest taki, że energię skupiają na obronie przegranej redu- ty, przez co nie mają czasu

na przygotowanie kampanii wyborczej, wymyślenie programu na nią i nowego wizerunku po to, żeby przekonać ludzi, że jednak samorząd jest ważny dla PiS i dla pastwa. A ponieważ PIS ma mało tych samorządów i one ogólnokrajowej kampanii nie przygotowują, to „góra” musi swojemu aparatowi powiedzieć, co i jak ma robić i mówić.

- Czy walką o telewizję Premier Tusk nie wyznaczył de facto torów dla PiSu, po których będzie musiał iść do wyborów samorządowych?

- Ależ dokładnie tak. On tym sporem może wygrać wybory samorządowe. Zobaczymy to na poziomie pierwszym, na którym widać partyjne wyniki, czyli do sejmików wojewódzkich i w wyborach na marszałków. Prognozy - jak na razie - nie są optymistyczne dla PIS.

- Pytanie, które pojawiało się wcześniej: dlaczego prawica nie stworzyła mediów konserwatywnych, pro państwowych, ale prywatnych, dających niezależność od wyniku wyborów?

- Bo kierownictwo PiSu wolało upaństwowić media sądząc, że będą długo rządzi, czyli bez planu „B”, a to ten właśnie się zrealizował. Były fundusze typu Narodowego Instytutu Wolności stworzony przez Piotra Glińskiego, ale one były małe i nie starczyły na powszechną skalę działania. To, co było potrzebne, to fundusz grantów dla niezależnych mediów, szczególnie internetowych. Zabezpieczałoby to je na starcie, na pierwszy rok, który jest kluczowy dla takich aktywności. To teraz dawałoby efekty. Na dziś mamy jedynie kilka wyraźnie prawicowo-konserwatywnych mediów. Dla kierownictwa PiSu media prywatne oznacza „obce”, bo partia nie lubi niezależnych od siebie organizacji.

- A co teraz, bo władzy nie ma, a komunikacja być musi?

- Ja na miejscu PiSu utworzyłbym, choćby z dotacji partyjnej - grantowy fun-

dusz rozwoju mediów społecznościowych. Ponieważ fundusz byłby partyjny, to mogą w nim być wręcz polityczne kryteria przyznawania grantów. Czyli dajemy nie tylko najlepszym, ale swoim najlepszym. Nikt nie może mieć o to pretensji, bo partii nie obowiązuje zasada, aby dawać także organizacjom po „drugiej” stronie sceny politycznej. Inaczej PiS mediów nie będzie miał.

- Noworoczne orędzie Pana Prezydenta - do kogo było skierowane?

- Do wszystkich. Pan Prezydent zawiadomił, że uważa rząd Donalda Tuska, za taki, który w łamie prawo, po to żeby osiągnąć swoje cele. Pan Prezydent mówił, że nie będzie tego tolerował. Zawiadomił koalicję rządzącą, zawiadomił PiS i Jarosława Kaczyńskiego, że będzie starał się pilnować prawa i zawiadomił Naród, że sytuacja jest poważna, ponieważ rząd, który miał przywracać praworządność - tę praworządność łamie.

- Słyszmy, że Rząd i Prezydent deklarują potrzebę budowy ładu w mediach. Jest na to szansa?

- Także wcześniej, za rządów PiS, Pan Prezydent zawiadamiał, że chętnie by to ponegocjował z rządem i większością sejmową, bo i jemu telewizja publiczna Jacka Kurskiego się nie podobała. Ale po tych kilku krokach rządu, który chce realizować swoje cele bezprawnie, możliwość takiej rozmowy się zmniejszyła do zera. W ostatnich analizach kilku publicystów czytam, że zauważają, że koalicja jest już nie tylko poza granicą prawa, ale już w miejscu, z którego nie może zawrócić. Ponieważ to, co zrobiła: wymiana rad, zarządów w TVP, później jej likwidacja dokonana bez udziału instytucji wskazanych do tego w Konstytucji i ustawach, jest działaniem karalnym. Jeśli ci publicyści mają rację, że już powrotu nie ma i idziemy w kierunku autorytaryzmu, to żadnych negocjacji w tej sprawie oczywiście nie będzie.

Palimy znicze, bo chcemy „wbić” cierń w sumienie Donalda Tuska

- Cofamy się w demokracji. Zmiany każda władza może wprowadzać, ale buta i sposób ich wprowadzania, naginanie prawa, w tym ostatnie wejście policji do prezydenta RP to dla nas to zbyt wiele. W takiej sytuacji, nie można stać obojętnie, bo to jest ciche przyzwolenie i zachęta na dalsze podobne metody – mówi Gazecie Gdańskiej Robert Kwiatek, opozycjonista z czasów PRL, jeden z organizatorów akcji palenia zniczy przed domem Donalda Tuska, inicjatorów Forum Myśli Wolnej.

- Dlaczego organizacja Forum Myśli Wolnej i jej sympatycy protestują przed domem Donalda Tuska m.in. paląc znicze i jak długo będzie trwała ta akcja?

- Akcja jest spontaniczna. Długość jej trwania i nasilenie zależy od... Donalda Tuska. To spotkania spontaniczne. To reakcja obywatelska - bez PLATFORMY, na to, co nam funduje rząd. Na te swoiste igrzyska. Pokazanie, że są ludzie, którzy odmiennie rozumieją puste deklaracje o tworzeniu wspólnoty, mądrym przywództwie, racji stanu itd. Równie krytycznie postrzegaliśmy, to co robiła poprzednia władza, wtedy jednak spotykało się to z oporem społecznym. Były media lansujące inne poglądy, dziś powoli te media znikają. Pomijamy kwestię tego, czy one były takie jakich byśmy oczekiwali, ale podzielone społeczeństwo, niestety podzielone, mogło dokonać wyboru. Demokratycznego. Obecnie takiego wyboru nie będzie. Cofamy się w demokracji. Zmiany każda władza może wprowadzać, ale buta i sposób ich wprowadzania, naginanie prawa, w tym ostatnie wejście policji do Prezydenta RP to dla nas to zbyt wiele. W takiej sytuacji, nie można stać obojętnie, bo to jest ciche przyzwolenie i zachęta na dalsze podobne metody. Wiemy, że jest nas niewielu, mamy świadomość, że społeczeństwo obojętnie, to normalny proces. Tym bardziej ta garstka, powinna być i niczym cień, wbijać się w sumienie m.in. Donalda Tuska, łamiąc milczenie, na której każdej władzy zależy. Prezentujemy postawę może idealistyczną ale obywatelską. Pamiętamy czarne marsze, protesty KOD-u? Ich zakłócanie uroczystości, opluwanie wartości, język nienawiści, nie chcemy iść tą drogą, choć czasem pięści się zaciskają, jak ostatnio gdy po proteście Policja zażądała usunięcia „śmieci” - czyli zniczy ułożonych w kształcie znaku Polski Walczącej. Spisano osoby, które możliwe, że dostaną mandat za zanieczyszczenie miasta. Informacja, że mamy odmienną definicję śmieci, że takie stawianie sprawy obraża nas, może odłożyła w czasie opresyjne działania, przypomnieliśmy Policji ich zachowanie gdy to uczestnicy czarnych marszy piketowali pod siedzibą PiS-u w Gdańsku, malując sprayami budynek, obrzucając jajkami, niszcząc elewacje, o zniczach palących się nie wspominając,



domość, że społeczeństwo obojętnie, to normalny proces. Tym bardziej ta garstka, powinna być i niczym cień, wbijać się w sumienie m.in. Donalda Tuska, łamiąc milczenie, na której każdej władzy zależy. Prezentujemy postawę może idealistyczną ale obywatelską. Pamiętamy czarne marsze, protesty KOD-u? Ich zakłócanie uroczystości, opluwanie wartości, język nienawiści, nie chcemy iść tą drogą, choć czasem pięści się zaciskają, jak ostatnio gdy po proteście Policja zażądała usunięcia „śmieci” - czyli zniczy ułożonych w kształcie znaku Polski Walczącej. Spisano osoby, które możliwe, że dostaną mandat za zanieczyszczenie miasta. Informacja, że mamy odmienną definicję śmieci, że takie stawianie sprawy obraża nas, może odłożyła w czasie opresyjne działania, przypomnieliśmy Policji ich zachowanie gdy to uczestnicy czarnych marszy piketowali pod siedzibą PiS-u w Gdańsku, malując sprayami budynek, obrzucając jajkami, niszcząc elewacje, o zniczach palących się nie wspominając,

zapytaliśmy, czy ukarano choć jedną osobę wtedy mandatem. Zapadło milczenie. Może jeszcze służby nie zostały pozabawione myślenia, sumienia, ale... do czasu. Wiemy, że wykonają każde polecenie, nawet to najgłupsze. Nam zależy, by jednak mieli przynajmniej rozterki, gdy będą karać pod byle pretekstem, ludzi wyrażających w sposób pokojowy swoje poglądy.

- Czy Forum wspierało i wspiera akcję „Solidarni z Kamińskim i Wąsikiem”?

- Tak. Wsparliśmy akcję ba-

nerową w Gdańsku. Gest jak w latach 80-tych, który choćby Amnesty International powinna wykonać, ale tego nie zrobi, więc my to robimy. Podczas wywieszania banerów zatrzymano jednego z wolontariuszy i ukarano mandatem – 1000 PLN. Można było upomnieć, bo nie doszło do żadnej dewastacji mienia, ale wlepiono mandat. Zrzuciliśmy się, by go pokryć, bo jakoś na wsparcie tych którzy mają środki i do tej pory rządzą, liczyć nie można. Dodam więcej, są mało zainteresowani ruchami oddolnymi a takim właśnie jesteśmy.

- A skąd wziął się pomysł utworzenia Forum Myśli Wolnej? Nazwa nawiązuje do Federacji Młodzieży Walczącej – to przypadek?

- Forum Myśli Wolnej, mimo zbieżności, wcale nie przypadkowej z FMW – Federacją Młodzieży Walczącej, z którą to nie należy jednak mylić, dopiero powstaje. Dzieje się o trochę w reakcji na sytuację naszej Ojczyzny. Pomysł zrodził się kilka lat temu, niestety dopiero teraz podjęliśmy się konsolidacji. Nie przedstawię tu pełnej deklaracji, jest w trakcie opracowania, jednak to co nas łączy to miłość do Ojczyzny, jej konserwatywne postrzeganie i wartości chrześcijańskie, które określały Europę.

Co będzie dalej będzie z organizacją a przede wszystkim z Polską, nikt dziś nie odpowie. Pada stary porządek, rodzi się nowy. Najważniejsze, by ten kolejny nie okazał się dla Polski zgubny. Śmiem twierdzić, że w planie szerszym, państwa narodowe, zwłaszcza tak mocno przywiązane do swojej niepodległości, niezależności, jak Polska znikną. Ten proces się odbywa. My możemy i musimy go spowolnić, ukazywać zagrożenia, wady, ale przy tak wielkim zaangażowaniu zagranicy, nie obronimy się, może jesteśmy skazani, na wymarcie i wtedy to co my znaleźliśmy, o co walczyliśmy, przestanie mieć znaczenie, pytanie, czy będzie lepiej?

Sądzę, że takie organizacje jak Forum powinny powstawać co najmniej w każdym większym mieście w Polsce, ale i wśród Polonii. Może udałoby się zahamować proces „likwidacji” państwa polskiego. Im będzie więcej grup nacisku na partie polityczne, politycy być może będą zastanawiać się bardziej, czy dbać o interes Polaków, czy swój. Wszyscy powinniśmy pamiętać o regułach demokracji. A dzisiaj mamy do czynienia z siłami, które – jak się wydaje – chcą ją zniszczyć.

Stowarzyszenie "Godność": Przeciw niszczeniu IPN!

Protest więźniów politycznych stanu wojennego i osób represjonowanych w latach 1981-89.

Obecny rząd i koalicja w Sejmie zaaprobowali zmiany w budżecie państwa. W dokumencie tym przewiduje się zmniejszenie dotacji na działalność Instytutu Pamięci Narodowej o 68 mln zł. Jest to prawdopodobnie pomysł na "zagłodzenie", a w dalszej kolejności likwidację tej niezwykle pożytecznej pod każdym względem instytucji. Zdecydowanie protestujemy przeciw takim zamiarom!

Dorobek Instytutu w zakresie przywracania Polakom prawdziwej wiedzy i pamięci

o naszej najnowszej historii jest niepodważalny. IPN wydał setki wartościowych książek i publikacji, a z okazji ważnych rocznic organizował uroczystości, wystawy i spotkania, szczególnie z młodzieżą, przez co umacniał patriotyczne wychowanie. Przyczynił się do odkrycia i powstania wielu miejsc upamiętnień, ze słynną "Łączką" na czele, honorujących nieznanych lub zapomnianych bohaterów. Nie trzeba przekonywać nikogo, kto troszczy się o przyszłość Polski, w tym jej bezpieczeń-

stwo geopolityczne, jak ważne staje się obecnie takie wychowanie i taka działalność.

Stowarzyszenie "Godność", od lat blisko współpracujące z IPN, wielokrotnie podnosiło znaczenie tej instytucji dla spójności państwa, polityki historycznej czy edukacji kolejnych pokoleń. Wszak naród "bez pamięci", wydziedziczony z własnej historii przestaje istnieć! Kilkakrotnie stawaliśmy już w obronie IPN przed rozmaitymi "likwidatorami". To powtarzalna obsesja po-

dojściu do władzy! Pamiętajmy, że takie zamiary miał od razu rząd postkomunistów w budżecie na 2004, ale również pierwszy rząd Donalda Tuska - w budżecie na 2008 rok. Metoda "na likwidację" była taka, jak dzisiaj: obciąć dotację. Obecnie dochodzą jeszcze pomysły nowej minister edukacji o zredukowaniu lekcji historii oraz - skandaliczne i obraźliwe dla nas, ludzi "Solidarności" - przywrócenie dawnych emerytur byłym SB-kom. Tak właśnie ma wyglądać "polityka hi-

storyczna" obecnej koalicji.

Byłby to niebывały skandal i rzecz sprzeczna z polską racją stanu, do której nie można dopuścić. Zwracamy się więc z kolejnym apelem, tym razem w 2024 roku - do NSZZ "Solidarność", do wszystkich polskich organizacji kombatanckich, w kraju i za granicą, a także do rodaków rozumiejących znaczenie istnienia IPN, o jego obronę. Zachowanie tej instytucji, a przede wszystkim wspieranie jej stabilnej działalności, to zarazem zachowanie szacun-

ku dla tych, którzy walczyli o wolną Ojczyznę, często oddając za nią życie. Brońmy naszych bohaterów, brońmy Polski przed podważaniem jej podmiotowości! Hańbą okryją się ci posłowie i senatorowie, którzy podniosą rękę za likwidacją Instytutu Pamięci Narodowej.

Solidaryzujemy się z Mariuszem Kamińskim i Maciejem Wąsikiem

Zarząd Stowarzyszenia
"Godność"

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ POMORSKI
DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA



DZIEŃ GRUDZIADZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok XLIV | Redakcja i Administracja:
Gdańsk, Kaszubski Rynek 21

Telefon 214, 94
Konto czełk. P. K. O. 210.298

Nr. 14

W przededniu plebiscytu na granicy francusko-niemieckiej Kwestja Saary - najważniejszym zagadnieniem genewskim

Genewa, 18. 1. (PAT). Kwestja Saary wysuwa się coraz bardziej na pierwszy plan obecnych prac w Genewie.

Kwestja ta dyskutowana będzie przez Radę Ligi zapewne w sobotę, przytem przewiduje się utworzenie komitetu Rady, który wraz ze sprawozdawcą delegatem włoskim przygotowuje na sesję majową Rady raport co do zarządzeń, jakie należy podjąć dla zapewnienia tajności, swobody i szczerości plebiscytu.

Tymczasem mnożą się różne manifesty poszczególnych odłamów opinii publicznej Saary. W ślad za grupą posłów frontu niemieckiego, grupującego narodowych socjalistów i wszystkie partie, które się do nich przyłączyły, przybyła wczoraj do Genewy delegacja stronnictwa lewicowego, na czele ze znanym przywódcą socjalistów Saary Maksymem Braunem. Delegacja ta przywiozła memorandum w sprawie presji narodowych socjalistów na ludność Saary. W deklaracji, złożonej prasie delegacja oświadcza, że RADA LIGI MA OBOWIĄZEK ZABEZPIECZYĆ TAJNOŚĆ, WOLNOŚĆ I SZCZEROŚĆ PLEBISCYTU,

zanim wogóle będzie można mówić o jego dacie. Zdaniem deklaracji lepiej byłoby odroczyć plebiscyt i przedłużyć na 5 do 10 lat ustrój obecny, aniżeli narażać ludność na terror narodowych socjalistów.

Sekretarjat generalny Ligi ogłosił wczoraj także petycję unji dla obrony interesów Saary w Saarbruecken. W konkluzji tej petycji, dotyczącej działalności narodowych socjali-

stów w Saarze jej autorowie oświadczają, że partja narodowo-socjalistyczna, działając w porozumieniu z rządem niemieckim, stosuje na terytorjum Saary bezprzykładny terror, domagając się udzielenia komisji rządzącej specjalnych pełnomocnictw. Oświadczają oni także, że przeprowadzenie plebiscytu w obecnych warunkach z braku bezpieczeństwa byłoby grą zbrodniczą.

Prace Ligi Narodów pod przewodnictwem min. Becka

Genewa, 18. 1. (PAT). Rada Ligi Narodów kontynuowała wczoraj pod przewodnictwem ministra Becka, swoje prace 78-jej sesji.

Na posiedzeniu poufnym Rada przedłużyła na rok mandaty członków komisji rządzącej Zagłębia Saary. Osobno zatwierdzona była nominacja Herröta na członka komisji współpracy umysłowej na miejsce zmarłego Painlewego. Członkiem komitetu ekspertów statystycznych mianowano m. in. ponownie Sturm

de Stroema.

Na posiedzeniu publicznym Rada przyjęła raport o pracach komisji mandatów oraz postanowiła przesłać rządowi wszystkich państw projekt konwencji społecznej nad cudzoziemcami, opracowanej ostatnio przez przedstawicieli komitetu ekspertów, jak również zalecenia tego komitetu.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się dziś popołudniu.

Na huśtawce giełdowej Dolar i funt zwyżkują, frank francuski spada

Warszawa, 18. 1. (PAT). W dniu 17 stycznia br. zaznaczyła się lekka zwyżka dolara i funta oraz lekkie osłabienie kursu franka francuskiego.

Zatrzymanie się spadku dolara tłumaczyć można następującymi względami: 1) z chwilą urzędowej zapowiedzi wahań dolara do stosunków ezozupłych granic, waluta amerykańska z natury rzeczy wzbudzać zaczyna większe zaufanie, niż dotychczas. W dalszym ciągu mogłoby to wywołać powrót kapitału amerykańskiego, który w swoim czasie uciekł ze Stanów Zjedn. Powrót ten przez swój wpływ na bilans płatniczy będzie oczywiście działał w kierunku zwyżki dolara; 2) z zaprzestaniem zakupów złota przez R. F. C. zanika dotychczasowa interwencja w kierunku niższej wartości dolara, ale zawsze wywierająca pewien wpływ na rynek.

W przeciwnym kierunku na zniżkę dolara mogą działać narazie czynniki psychiczne, oparte na urzędowym oświadczeniu Roosevelta o tem, że uważa 60 proc. dawnej wartości dolara za najwyższą gospodarczo uzasadnioną granicę.

Wahania funta odzwierciedlają do pewnego stopnia wahań dolara.

Co się tyczy franka francuskiego, spadek tego tłumaczony jest obawą odpływu z Francji kapitałów amerykańskich z chwilą ustabilizowania się dolara. Obawy te uznać należy narazie za mało uzasadnione, gdyż odpływ ten nie powinien mieć wielkich rozmiarów.

Wahania trzech wyżej wymienionych walut charakteryzują następujące notowania wczoraj: w giełdach europejskich. Na giełdzie paryskiej kurs dewizy nawojorskiej; wynosił dziś przy otwarciu 15,90 wobec 15,60 wczoraj przy zamknięciu. Kurs dewizy londyńskiej wzrósł z

80,45 do 80,60. W Zurychu notowano Nowy Jork wczoraj 3,18, dzisiaj 3,23 i pół. Kurs Londynu wzrósł z 16,33 do 16,37. Kurs Paryża spadł z 20,32 do 20,26%.

W Londynie notowano za 1 funt 5,05% dol. wczoraj przy zamknięciu 5,11, Paryż przy otwarciu notowany był 80,90, wczoraj przy zamknięciu 80,59, lecz potem poważnie osłabił.

Giełda warszawska notowała wczoraj kabeł na Nowy Jork 5,51, wobec 5,47 wczoraj. Kurs czełków 5,49. Londyn wzrósł z 28 08 wczoraj do 28,12, natomiast Paryż spadł z 34,92 do 34,89.

(o) Warszawa, 18. 1. (tel. wł.). Ostatnie podciągnięcia walutowo-finansowe Roosevelta nie mają znaczącego wpływu na walutę polską, gdyż w ciągu roku ubiegłego Polska oderwała się całkowicie od waluty dolarowej.

Na stabilizacji dolara możemy tylko zarobić, tak jak już zarobiliśmy na pożyczkach dolarowych 940 milionów zł. i na spadku funta 65 milionów zł.

Stabilizacja dolara na niższym kursie niż dotychczasowy podwyższy jeszcze te zyski.

Również prywatnie życie gospodarcze pol-

skie zyska tylko na spadku dolara, zmniejszy się bowiem wysokość zadłużenia polskich instytucji finansowych, przemysłowych i handlowych wobec zagranicy.

W Polsce obecnie bardzo mało jest banknotów dolarowych w obiegu, a również zmniejszyły się ostatnio bardzo wydatnie wkłady dolarowe, tak, że i tu nie należy obawiać się strat.

Francja wypowiedziała traktat handlowy z Niemcami

Berlin, 18. 1. (PAT). W dniu wczorajszym rząd francuski, za pośrednictwem swojego ambasadora w Berlinie, złożył urzędowi spraw zagranicznych Rzeszy notę zawiadomieniem o wypowiedzeniu francusko-niemieckiego traktatu handlowego z r. 1927 z dniem wprowadzenia w życie rozporządzenia niemieckiego o skontynentowaniu towarów francuskich, to znaczy począwszy od dnia 19 stycznia.

W tej samej nocie rząd francuski zawiadomił rząd niemiecki, że gotów jest podjąć nowa rokowania w celu uregulowania francusko-niemieckiego obrotu towarowego.

Ze strony niemieckiej wyraził rząd Rzeszy ambasadorowi francuskiemu również gotowość do podjęcia pertraktacji.

Nota francuska zapowiada dalej, że dla uniknięcia zastrzeżeń francuski urząd celny otrzyma instrukcję w sprawie skontynentowania towarów niemieckich do przewidzianej początkowo wysokości 300 milionów franków.

Traktat handlowy niemiecko-francuski z r. 1927 przewiduje 3-miesięczny termin wypowiedzenia, wobec czego obowiązująca umowa handlowa traci swoją moc z dnem 20 kwietnia br.

Dokąd idzie Wielka Brytania? Interesujące przemówienie radjowe lorda Churchilla

Londyn, 18. 1. (PAT). W cyklu odczytów p. t. „Dokąd idzie Wielka Brytania?”, wygłosił onegdaj wieczorem w londyńskim radjo niezmiernie interesujące przemówienie m. Churchill.

Przemówienie to było oczekiwane z zaciekawieniem, tem bardziej, że Churchill odmówił poddania tekstu przemówienia kontroli, przeprowadzonej przez delegata rządowego w radjo londyńskim.

Minister wypowiedział się zdecydowanie za Ligą Narodów, widząc w niej pożyteczny organ

współpracy międzynarodowej. Dalej mówca wyraził wątpliwość, czy słuszne jest obarczanie Ligi tak ciężkim balastem, jak rozbrojenie, które jest, jego zdaniem, utopią.

Churchill oświadczył, że Wielka Brytania jest dziś najzupełniej bezbronna i wskazał na konieczność wzmocnienia siły obronnej, zwłaszcza w powietrzu, jako na zadanie najważniejsze.

Churchill jest za tem, by Wielka Brytania współpracowała w zakresie spraw międzynarodowych ściśle nie tylko z wielkimi mocarstwami, ale także i z mniejszemi, a przede-

wszystkiem z t. zw. państwami neutralnymi.

Co do polityki wewnętrznej, to prelegent wypowiedział się przeciwko socjalizmowi i faszyzmowi, a za utrzymaniem angielskiej demokracji parlamentarnej, występując, jako zwolennik zreformowania izby lordów na wzór senatu oraz zmodernizowania izby gmin.

W końcu minister oświadczył, że Wielkiej Brytanji pozostaje tylko wybór: pomiędzy zupełnym upadkiem a utrzymaniem jedności i całości imperjalnej, która jest kwestją życia i śmierci przyszłości Wielkiej Brytanji.

—O—

Zona Wys. Komisarza Ligi Narodów przybyła do Gdańska

Wczoraj przybyła do Gdańska małżonka nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera z dziećmi.



PARTNER WYDANIA

BIAŁY TYDZIEŃ

od 16 stycznia

w firmie **WOJCIECH MIKOŁAJCZYK**

KILKA PRZYKŁADÓW:

ręcznikowe mtr. 29 gr.
surówka mtr. 39 "
plótno dobry mocny towar mtr. 59 "
i t. d.

Ceny niebywale niskie — towar zawsze solidny,

Na towary wełniane, jedwabie, swetry,
oraz wszystkie artykuły nie objęte
cenami Biłogda Tygodnia udzielam
20% rabatu.

9152

Płaszcz
damskie — męskie
za bezcen

Wszyscy spieszą do **W. MIKOŁAJCZYKA** Gdynia, ul. Świętojańska

Czternaście lat apelacji toruńskiej

Organizacja i rozwój sądownictwa polskiego na terenie Pomorza posiadają swe piękne karty w dziejach naszej odzyskanej Niepodległości. Dziś po 14 latach nie zdajemy już sobie sprawy z tego, jak olbrzymie trudności towarzyszyły narodzinom polskich organów sprawiedliwości na wydartych zaborcom obszarach zachodnich, a szczególnie tu, na ziemi pomorskiej, gdzie brak własnych sił fachowych, a zarazem tendencyjne utrudnianie pracy organizacyjnej ze strony zespołu sędziów niemieckich, stawały niesłychane przeszkody w stworzeniu sprawnie działającego, własnego aparatu sądowego.

Trudności te zostały jednak pomyślnie przezwyciężone, a sądownictwo pomorskie osiągnęło już swój wysoki poziom, zdając chlubnie egzamin w zakresie tych rozległych, całokształt życia obejmujących, a zarazem tak niezmiernie subtelnych wymagań, jakie społeczeństwo stawia instytucji, strzegącej zasad prawa i praworządności.

Dzieje sądownictwa polskiego na terenie Pomorza od chwili objęcia go przez władze polskie, są ściśle związane z działalnością Apelacji Toruńskiej, jako najwyższej lokalnej instancji sądowej. Dziś Apelacja Toruńska po 14-letniej chlubnej pracy została z racjonalnych względów oszczędnościowych zlikwidowana, to momenty jednak, które wiążą się z jej istnieniem są tak ważne i tak w głąb życia publicznego na Pomorzu sięgają, że pamięć o niej utrwalają niezawiesz, jak również pamięć o jej świątyni i zasłużonych kierownikach.

W związku z likwidacją Sądu Apelacyjnego w Toruniu, która nastąpiła, jak wiadomo, z dniem 1 stycznia r.b. nakładem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział Pomorski oraz Towarzystwa Prawniczego w Toruniu wydana została książka pamiątkowa, opracowana przez sędziego S. O. Tadeusza Pietrykowskiego, w której przedstawione są dzieje Apelacji Toruńskiej. Dzieło to powitać należy z prawdziwym uznaniem, gdyż obok upamiętnienia działalności toruńskiego Sądu Apelacyjnego stanowi również cenny przyczynek do historii powstania sądownictwa polskiego na Pomorzu, podając szereg

szczegółów, niejednokrotnie mało znanych, albo zapomnianych.

Na początku omawiany jest przebieg prac organizacyjnych w sądownictwie pomorskim chwili przyłączenia Pomorza do odrodzonej Polski, przyczem uwypuklone są szczególnie zasługi pierwszego prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu śp. Władysława Szumana, który był jednym z organizatorów sądownictwa pomorskiego. W sposób przejrzysty i jasny a zarazem źródłowy przytoczone są następnie po szczególne fazy rozwoju sądownictwa na Po-

morzu, od skromnych jego początków, aż do obecnej chwili pełnego rozkwitu. Poza to podane są dane informacyjne co do poszczególnych sądów tak okręgowych, jak i grodzkich na terenie całego Pomorza ze spisem nazwisk sędziów i prokuratorów, w nich urzędujących.

Książka posiada szereg ilustracji z podobiznami wybitnych przedstawicieli sądownictwa pomorskiego, którzy w przeciągu ubiegłego 14-lecia położyli przy jego organizacji i w jego pracy niezapomniane zasługi.

„Strajk” szkolny w Wielu zlikwidowany

Nareszcie trochę otrzeźwienia wśród ofiar warcholskiej roboty

Donoszą nam z Wielu, że reszta dzieci, które dotychczas strajkowały, zgłosiła się w dniu wczorajszym do zajęć szkolnych.

Brakowało tylko dwoje dzieci, które nie przybyły prawdopodobnie z powodu choroby.

Tak więc smutnej pamięci „strajk” szkolny w Wielu uważać można za ostateczny zlikwidowany. Wyrok skazujący na organizatora „strajku” ks. Wryczę podział widocznie otrzeźwiająco na tych mieszkań-

ców Wielu, którzy z tytułu takiej czy innej zależności od wojskiego „helmana” pozwolili się mu dotychczas potulnie prowadzić na pasku.

Ukaranie inicjatora warcholskiej roboty otworzyło ścieżkę nawet zależnej od niego i przezeń tumanionej garstce ludzi na fakt, że łamanie ustaw jest przestępstwem wobec państwa i społeczeństwa, hańbiącym dla każdego obywatela-Polaka.

Powstanie Koła Powiatowego Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej w Działdowie

W dniu 7 bm. z inicjatywy p. starościny Twardowskiej odbyło się w Działdowie w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej.

Zebranie zainicjowała pani Twardowska, która omówiła różnicę warunków życiowych w dobie dawniejszej i obecnej oraz podkreśliła istniejącą dziś konieczność zrzeszenia się.

Po wyborze prezydium zebrania i wygłoszeniu przez p. referendarza Roszkowskiego referatu pt. „Celo i zadania Stowarzyszenia Ro-

dziny Urzędniczej”, przystąpiono do wyboru zarządu.

Zgromadzeni jednogłośnie wybrali zarząd w następującym składzie: p. starościna Twardowska — prezeska; p. dr. Tramczyńska — wiceprezeska; p. Cendrowski — sekretarz; p. Dzięciołowa, p. sędzia Masiak, p. burmistrz Felski — członkowie.

W bieżącym miesiącu ma odbyć się drugie zebranie, na którym mają być ustalone szczególne zadania.

B. dyrektor firmy „Atlantic” przed sądem w Gdyni

Ostatni etap przewodu sądowego. Przemówienie prokuratora i obrony

Wczoraj rozpoczęły się mowy stron w głównym procesie „Atlantic”. Zainteresowanie całej Gdyni jest ogromne.



Świadek Szapiro: „Węgiel eksportowy, to jest właściwie — nieślubne dziecko”.

Onegdaj w godzinach rannych rozchwytały zostały wszystkie wydane przez Sekretarza Sądu bilety wstępu.

Sala sądowa przepelniona. Przy stole prasowe ścisł, jak w pierwszych dniach procesu.

O godz. 12.30 przemawiać zaczął prokurator Wedegis, którego przemówienie w stenogramie podamy w numerze jutrzejszym. Z obrońców pierwszy przemawiać będzie obrońca oskarżonego Mosiewicz, adwokat Mosiewicz, po czym zabierze głos obrońca Jachimca, adwokat Płociński. Następnie przema-

wiać będą adwokat Powalowski i adwokat Szumański, który w dniu dzisiejszym przybywa do Gdyni. Po obrońcach osk. Mosiewicza zabierze głos obrońca osk. de Rosset adwokaci Dreszer, Józewicz i Ettinger. Następnie przemawiać będą adwokaci Wegner i Czesław Janowski w obronie oskarżonych Antoniewicza, Malinowskiego i Tauberta.

Zakończenie procesu spodziewane jest w sobotę w godzinach popołudniowych.

Urzednik gdańskiej policji znęca się w czasie śledztwa nad kobietą

Przed Sądem gdańskim odpowiadał w dniu wczorajszym urzędnik gdańskiej policji śledczej Kurt Krieg, któremu akt oskarżenia zarzucał, iż w czasie przesłuchania w jego biurze pielęgniarki szpitala miejskiego Agaty Angrysiakówny, w związku ze sprawą znanego oszustwa matrymonialnego niejakiego Bendiga, uderzył ją kilkakrotnie pięścią w twarz, w kark i w bok.

Lekarz do którego udała się następnie pielęgniarka, stwierdził, poważne spuchnięcie ciała i twarzy spowodowane uderzeniem.

Prokurator domagał się ukarania oskarżonego karą pół roku więzienia za zadanie urazu cie-

lesnego w urzędzie.

Sąd, stwierdziwszy winę oskarżonego skazał go jednak tylko na karę grzywny w wysokości 200 guld. za obrażenia cielesne.

Zaznaczyć należy, że Krieg w dalszym ciągu znajduje się w czynnej służbie w policji gdańskiej.

Składacie ofiary

na samolot Pomorza który wzięliśmy udział w organizowaniu Challenge 1934 r.

Depesze do p. wojewody pomorskiego

P. wojewoda Kirtkalis otrzymał następujące telegramy:

Od Koła Seniorów L. Mł. w Tczewie.

„Członkowie Koła Seniorów Legionu Młodych w Tczewie z okazji rocznego walnego zebrania dnia 15 stycznia przesyłają Włodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy czci i poważenia, prosząc Go, ażeby w dalszym ciągu władał tą ziemią ku chwale Ojczyzny”.

Od Kółka Roln. w Krotoszynach.

„Kółko Rolnicze w Krotoszynach powiat lubawski dziękuje Panu Wojewodzie za zorganizowanie kursów dokształcających za pośrednictwem Pana Starosty, za opiekę i troskę naszego położenia, zasylamy Panu Wojewodzie wyrazy hołdu i wierności.

Za Zarząd: Grünberg, prezes.”

Od Koła Podofic. Rez. w Chełmży.

„Członkowie Koła Podoficerów Rezerwy w Chełmży, zebrani na swym walnym zebraniu w dniu 14 stycznia 1934 r. zasylają tą drogą do J. W. Pana Wojewody Pomorskiego telegram hołdowniczy; koło tuł. będzie stać na straży ku obronie naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i każdy członek jest gotowy stanąć na cew naszego ukochanego Wodza I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Za Zarząd: prezes Brzeski, sekretarz Wróblewski”.

Od Powst. i Woj. O. K. VIII w Tczewie.

„Powstańcy i Wojacy O. K. VIII, zebrani na wspólnym opłatku w liczbie 400 osób a prezesem honorowym p. ppłuk. rez. Mielżyńskim na czele, przesyłają Włodarzowi Ziemi Pomorskiej wyrazy czci i przywiązania, zapowiadając Go, iż wiernie stoją na straży granic Rzeczypospolitej i proszą Go, by, jak dotychczas, nadal wiodarzył Ziemią Pomorską ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Zarząd Pow. Tczewski: prezes Pawłowski, wiceprezes mgr. Kruszewski, sekretarz Grzegorzyc”.

Od T. G. „Sokół” w Tczewie.

„Zebrani na uroczystym opłatku Sokół i Sokolice w Tczewie, zaszczytami obecnością Starosty Powiatowego Muchowieckiego, przesyłają Włodarzowi Ziemi Pomorskiej serdeczne życzenia jak najdłuższej i owocnej pracy ku chwale naszej Ojczyzny.

Zarząd Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Tczewie”.

Izba notarialna

W ub. niedzielę odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Izby Notarialnej okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu przy udziale około 150 notariuszów z województwa poznańskiego, pomorskiego oraz okręgu kaliskiego i wrocławskiego.

Zebraniu przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego p. Szyszko. Wybrano Radę Notarialną w następującym składzie: Chmielewski Czesław (Poznań); Chudziński Henryk (Gdynia); Glowacki Franciszek (Kalisz); dr. Jeszke Witold (Poznań); Kaczkowski Edmund (Nieszawa); dr. Korczyński Edward (Poznań); Nalazek Józef (Toruń); dr. Piechocki Stefan (Poznań); i Tempel Stanisław (Bydgoszcz). Prezydium Rady wybrano w składzie następującym: dr. Witold Jeszke, prezes; dr. Witold Prądzyński, wiceprezes; dr. Edward Korczyński, sekretarz.

P. Pleciak plecie...

Marcin Pleciak, zamieszkały w Warszawie, otrzymał wezwanie do zapłacenia podatku od psa. W odpowiedzi na to wysłał on do wydziału podatkowego następujące wyjaśnienie: Szanowny Magistracie, donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego kryzysu i panującej nędzy piesek mój został zjedzony i podatku płacić nie mogę”.



PARTNER WYDANIA

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarz zebrań

— Pierwsze miesięczne zebranie sekcji pracowników kolejowych Polskiego Zrzeszenia Pracy odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego w Gdańsku przy ul. Wallgasse.

— Zebranie filii Nowyport Polskiego Zrzeszenia Pracy odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. w sali Splittflage w Nowymporcie przy Bergstrasse, na które wszystkich członków i sympatyków naszego ruchu zapraszamy. Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe. Filij Nowyport Polskiego Zrzeszenia Pracy

— Pierwsze miesięczne zebranie Polskiego Zrzeszenia Pracy filii Wrzeszcz odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19 w sali Domu Akademickiego w Wrzeszczu przy Heeresanger. Prosimy o przybycie na powyższe zebranie wszystkich członków i sympatyków naszego ruchu. Zarząd filii Wrzeszcz Polskiego Zrzeszenia Pracy.

Z miasta

— Korespondent Komitetu Eksportowego Słupców i Podkładów w Gdańsku. Jak się dowiadujemy, Polski Komitet Eksportowy Słupców i Podkładów postanowił zlikwidować z dniem 23 bm. swoje przedstawicielstwo w Gdańsku, równocześnie zaś uruchomić z dniem powyższym stanowisko korespondenta Komitetu Związku popierania polsko-gdańskich stosunków gospodarczych.

Korespondent urządzać będzie w lokalu Związku przy ulicy Stadtgraben 6 od 9 do 13-tej.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków filii Gminy Polskiej w Sopotach odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 19 w Domu Polskim (Viktoringarten) Einsenhardstr. 8-10. Ponieważ na porządku dziennym są bardzo ważne sprawy, zaprasza się wszystkich członków filii Gminy Polskiej z Sopot i okolicy: proszą o gremjalne przybycie Zarząd.

— Wykład prof. Adama Krzyżanowskiego w Gdańsku. Zgodnie z naszą zapowiedzią z ubiegłego tygodnia zawiadamiamy, iż wykład prof. Adama Krzyżanowskiego odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 18 w sali Klubu Morskiego przy Neugarten 7. Wykład rozpocznie się punktualnie. Z chwilą rozpoczęcia wykładu, drzwi na salę będą zamknięte. Uprasza się przeto zainteresowanych o punktualne przybycie.

— Kradzież 2000 guld. W tych dniach dokonano włamania do mieszkania pewnej niewiasty przy ulicy Jopengasse, która sobie pracą własnych rąk zaoszczędziła około 2000 guld. i przechowywała w mieszkaniu.

Sprawcą włamania musi być osobnik, znający rozkład mieszkania i stosunki osobiste okradzionej. Kradzież ta dowodzi na nowo, że nie należy przechowywać pieniędzy w mieszkaniu, lecz lokować je w banku lub w kasie oszczędności.

— P. Forster mianowany kierownikiem brygady. Dowódca S. S. Rzeszy Himler wręczył kazał przywódcy okręgu Forsterowi pierścienek honorowy S. S. i zarazem mianował go dowódcą brygady S. S.

— Gdańska szkoła obrony powietrznej jest już czynna. W domu przy ulicy Sandgrube 41a otworono pierwszy gdański kurs obrony powietrznej. Kierownik kursu i administrator związku obrony powietrznej Semprich otworzył kurs w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego rady rządowego Ruthenberga, poczem komisarz dla spraw lotniczych, kapitan policji gdańskiej Bethke, złożył w imieniu wiceprezesa Senatu gdańskiego Greisera życzenia. Następnie kierownik kursu Semprich wygłosił pierwszy referat na temat niebezpieczeństwa lotniczego i obrony przeciwlotniczej, podkreślając, że doświadczenia w czasach powojennych wykazały, że broń powietrzna zwalczać będzie w przyszłej wojnie również ludność cywilną. Po opisanu wszystkich poszczególnych broni powietrznych, podkreślił, że ludność bronić się powinna przed atakami lotniczymi, a zadaniem związku obrony powietrznej będzie pouczyć najszersze koła ludności gdańskiej o niebezpieczeństwie, jakie grozi jej w razie ataku lotniczego.

Zwyczaj złotego w Gdańsku

W ostatnich dniach na giełdzie gdańskiej daje się zauważyć silniejsza tendencja na złoto.

Kurs złotego, który przez długi czas wahał się w granicach od 57,65 do 57,80, podniósł się w ciągu 15-16 bm. do 57,85-57,97. Tendencja zwykła utrzymuje się nadal.

W jakim duchu wychowuje się młodzież w Gdańsku?

Znamienna odezwa senatora Boecka

Na zarządzenie Senatu odbędzie się w dniach 18 stycznia br. wielkie uroczystości w szkołach gdańskich z językiem wykładowym niemieckim z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy stworzenia cesarstwa niemieckiego w Versalu w roku 1871, po skończonej wojnie francusko-niemieckiej, a jak głosi oficjalnie zarządzenie Se-

natu, z okazji rocznicy stworzenia Rzeszy niemieckiej przez Bismarcka. Dzień ten będzie wolny od zajęć szkolnych.

W związku z tem, senator dla spraw szkolnych Böck, wydał odezwę w której stwierdza, że sprawiedliwym — jego zdaniem — Traktat Versalski z roku 1871 stworzył przesłanki dla

pokoijowej współpracy narodów. Handel, gospodarstwo, sztuka i kultura rozwijały się we wszystkich krajach na korzyść całej ludzkości. Natomiast Traktat Versalski z roku 1919 wytoczył krwawą granicę na obszarach niemieckich (!) doprowadzając do upadku kulturalnego i gospodarczego narody, będąc kontynuowaniem wojny w czasie pokoju. To też chwila dzisiejsza — zdaniem p. Boeck, zmusza Niemców do jeszcze ściślejszej łączności narodowej, aby trzecia Rzesza była bezpieczna ostoja wszystkich Niemców.

W końcu swej odezwy, senator Boeck zaznaczył, że nowe państwo Adolfa Hitlera przyczyni się do ustanowienia równouprawnienia i honoru narodu niemieckiego.

Stare masło w sklepach mleczarskich

Po stworzeniu gdańskiej centrali mleka i wyłączeniu wolnego handlu mlekiem i produktami mlecznymi, podkreślił Senat gdański — jak wiadomo — że częstokroć nie było masła na targach, które zawierało czasami do 40 procent margaryny wyłączone przez to będzie ze sprzedaży. Obecnie słychać z kół konsumentów żale, że jakość gdańskiego masła, mimo podwyższonej ceny na 1,30 za funt, pozostawia dużo do życzenia. Za droższe pieniądze otrzymujemy częściowo stare, gorzkie i niemożliwe do jedzenia masło. Zapytania w poszczególnych sklepach wykazały, że żale te są uprawnione. Dopuszczeni do sprzedaży mleka i masła właściciele sklepów żalą się w coraz większym stopniu na lichą nierównomierną jakość otrzymywanego z centrali mleka i masła. Właściciel pewnego większego sklepu odpowiedzialny na pytanie o obrocie masła w swoim sklepie dostawia: „Jeżeli otrzymujemy towar świeży, to konsumenci kupują to masło, jeżeli jednak dostaniemy masło gorzkie, to nikt towaru tego nie bierze, przez co tracimy konsumentów”.

Ruch w porcie gdańskim

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego 83 statków, w tem 69 parowców, 13 statków motorowych i jeden żaglowiec, a opuściło port gdański 92 statków, a mianowicie 70 parowców i 16 statków motorowych. Z ładunkiem przybyło 27 statków, a mianowicie 18 z drobnicą, z których 2 przywiozły także pasażerów, 2 statki załadowane były drzewem, a dwa węglem angielskim. Poza tem przybył jeden statek z ładunkiem węgla, koksu i brykietami z Holandji, a jeden z rozmaitymi innymi towarami. Z ładunkiem wyszło z portu 88 statków, z których załadowanych było węglem 35, z których odeszło 13 do Francji, 8 do Szwecji, 3 statki do Irlandji, po 2 do Holandji i Włoch, a po 1 statek do Królewca, Szczecina, Islandji, Danji, Norwegji i Belgji, oraz do Londynu. Z ładunkiem drobnicy odeszło 17 statków, z ładunkiem drzewa zaś 16 statków, zabrało 15 statków, z których 13 odeszło do Danji. Poza tem zabrały 2 statki ładunek makuchów do Danji, jeden statek ładunek koksu do Szwecji, jeden statek ładunek amoniaku do Walencji (Hiszpanja) i 1 statek ładunek kredy do Królewca.

Ze sportu

ZAPRAWA ZIMOWA KLUBU WIOŚLARSKIEGO W GDANSKU.

Zarząd Klubu Wioślarskiego, pragnąc, aby czynni członkowie Klubu odbywali w zimie treningi dla utrzymania się w formie, zakupił pewną ilość nart, które począwszy od 20 bm. będą wydawane do rozporządzenia poszczególnych członków klubu.

Narty wydawać będzie członkom Klubu od dnia 20 bm. wiceprezes Klubu p. Krzywko, zajęty w oddziale mechanicznym przy Bramie Oliwskiej.

MECZ REZERWY BOKSERSKIEJ „GEDANJI”.

W piątek 19 bm. druga drużyna bokserów „Gedanji” walczy z drugą drużyną Amatorskiego Klubu Bokserskiego z Gdańska (Amateur Boxclub).

Z za kulis polityki Senatu

Stworzenie przez Gdańsk monopolistycznej centrali zakupu i sprzedaży mleka oraz produktów mleczarskich, o czym niejednokrotnie już donosiliśmy, jest głęboko przemyślaną akcją, mającą na celu nietylko uregulowanie kwestii cen (podwyżki) na rynku gdańskim i wyrugowania z niego pośredników polskich, lecz również wzmocnienie gospodarcze niemieczyny w Polsce.

Olbrzymią rolę odgrywają tutaj niemieckie banki Raifeisena w Grudziądzu i w Gdańsku, które jak wiadomo, są właścicielami nowoutworzonej w Gdańsku centrali. Bank Raifeisena w Grudziądzu finansuje całe rolnictwo niemieckie na Pomorzu, którego opieka obejmuje skup i zbyt produktów rolniczych.

Gdańska Milchcentrala będzie miała za zadanie pokrywanie swojego zapotrzebowania wyłącznie u firm mleczarskich, oraz rolników i dworów niemieckich w Polsce.

Ponieważ Gdańsk sprowadza samego

masła rocznie 60.000 beczek po 50 kg., prze to cały ten obrót produktem gospodarstwa wiejskiego znalazł się w rękach banku niemieckiego, który wziął w ten sposób w ręce całą organizację zakupu i sprzedaży wspomnianych produktów z wyłączeniem naturalnie producentów i pośredników polskich.

Rola tego banku nie ogranicza się jednakże jedynie do produktów mleczarskich, lecz również dotyczy innych produktów, gospodarstwa wiejskiego jak np. kartofli, jai, paszy, wszelkiego rodzaju itp. oraz produktów mięsnych i wędlin.

Publiczną jest np. tajemnicą, iż pięć koncesyj, wydanych przez Senat na skup w Polsce produktów rolniczych, wydanych zostało firmom, stojącym w ścisłym związku z bankiem Raifeisena w Grudziądzu, który wydaje polecenia co do zakupu u producentów niemieckich.

Obchód powstania styczniowego w świetlicy Związku Polaków we Wrzeszczu

W świetlicy Związku Polaków we Wrzeszczu odbył się w ub. niedzielę uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego. Obszerna sala świetlicy z trudem tylko pomieścić mogła wielką liczbę przybyłych gości, tak, że część z powodu szczupłości miejsca zmuszona była zrezygnować z udziału w uroczystości.

Bardzo starannie dobrany program rozpoczął podwójny kwartet Tow. Śpiewu „Cecylja” we Wrzeszczu, odśpiewaniem hymnu Rzeczypospolitej oraz hymnu Bałtyku Nowowiejskiego. Następnie p. Klemens Borus zobrazował w pięknie opracowanym odczytzie historię Powstania Styczniowego oraz bohaterские walki żołnierza

polskiego o wolność Ojczyzny.

Na dalszy program złożyły się deklamacje p. Stefani Styrbickiej, która za wyjątki z Działów Mickiewicza zdobyła liczne oklaski, oraz p. Romana Bellwona i Tadeusza Styrbickiego. Deklamacja, zwłaszcza „Reduta Ordoña” i „Groby Nasze” spotkały się z ogólnym aplauzem liczących gości. Akademię zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Strona organizacyjna spoczywała w rękach p. Jana Maczyńskiego.

Inicjatorem, szczególnie p. pułk. Rosnerowej protektorce świetlicy należą się słowa prawdziwego uznania.

Sytuacja w gdańskim przemyśle rybnym — ciągle się pogarsza

Pod przewodnictwem zastępcy komisarza senackiego Langa i przy udziale przedstawicieli Senatu oraz gości z Rzeszy Niemieckiej, odbyło się ostatnio zebranie rybaków, właścicieli wędzarni i fabryki konserw, zrzeszonych w t. zw. Fischversorgungsverband. Przedmiotem obrad było nawiązanie ściślejszego kontaktu z odnosnym Verbandem Rzeszy Niemieckiej. W czasie zebrania kilku mówców dawało wyraz niezadowoleniu z powodu panujących obecnie w gdańskim przemyśle rybnym stosunków.

W związku z tem dowiadujemy się, iż sytuacja około 20 wędzarni gdańskich znacznie się w ostatnich czasach pogorszyła i że kilka z nich nosi się z myślą przeniesienia się do Gdyni.

Powodem tego niepomysłnego stanu rzeczy jest obecna cena ryb w Gdańsku, która wynosi 7 guld., t. j. około 12,10 zł za ctr. podczas gdy ta sama cena w Polsce wynosi 10 zł za ctr. Tym niepomysłnym stanem rzeczy dotknięte zo-

stały również fabryki konserw, z których dwie już się przeniosły do Gdyni, przyczem inne firmy, jak słychać, również planują pójście w ślad tych dwóch firm.

Rybakom gdańskim ograniczono możliwość produkcji. Nie wolno im bowiem łowić ponad 30 ctr. ryb, a więcej złowione ryby muszą oddawać tym rybakom, którzy mniej złowili.

Z takiego stanu rzeczy zadowoleni są oczywiście wszyscy rybacy gdańscy, natomiast wędzarnie i fabryki konserw rybnych są bardzo niezadowoleni, ponieważ placąc wyznaczone ceny za ryby, nie mogą konkurować z firmami polskimi.

Dowiadujemy się też, że wysłano transport ryb do Niemiec, gdzie musiano je jednak sprzedać poniżej cen gdańskich. Był to więc bardzo niefortunny dla rybaków gdańskich interes. Wyszli na nim, jak Zablocki na mydle.

Na 2 miesiące do więzienia za rzekomą czynną obrazę

W ubiegłym roku skazana została niejaką Panecka z miejscowości Scherblock w powiecie Gdańskie Niziny za naruszenie paragrafu 130 i czynną obrazę na 2 miesiące więzienia. W ub. lecie wracały dzieci ze szkoły i spotkały w drodze Panecką, którą pozdrowiły dwukrotnie pozdrowieniem „Heil Hitler”. Gdy Panecka na to pozdrowienie nie zareagowała, krzyknęły dzieci pod adresem jej „Polaksche”. Na to zareagowała Panecka i uderzyła jedno z dzieci, za co skazana została, jak już wyżej zaznaczyliśmy, na 2 miesiące więzienia.

Przeciwko wyrokowi temu założyła Panecka apelację, którą rozpatrywał teraz trybunał odwoławczy pod przewodnictwem radcy sądowego dr. Drägera. Jako świadków przesłuchano niejaką Ehlertową i dwoje dzieci szkolnych. Przewodniczący zapytał się dzieci m. in., czy uczą się w szkole pozdrowienia niemieckiego, na co otrzymał odpowiedź potakującą.

Sąd oddalił apelację i zawierzył temsamem wyrok pierwszej instancji, nie przyznając oskarżonej także zawieszenia wyroku.



PARTNER WYDANIA



XX KIERMASZ OGRODNICZY Z WYSTAWĄ

Wiosna w ogrodzie

www.wiosnawogrodzie.pl

11 MAJA | 12 MAJA
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50

Jesień w ogrodzie

www.jesienwogrodzie.p

14 Września | 15 Września
2024 | 2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50



Dni chryzantemy

Szeroki wybór
chryzantem
i zniczy

21-31 Października
2024



Gdańsk-Osowa, ul. Wodnika 50





Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Magdalena Heyda-Usarewicz
fot. Wojciech Erazm Felcyn

Magdalena Heyda-Usarewicz

Kiedy pod koniec lat 50. XXw. Magdalena Heyda-Usarewicz, młoda absolwentka gdańskiej PWSSP opuszczała uczelnię nie przypuszczano, że jej droga artystyczna tak dalece odejdzie od preferowanego na Wybrzeżu koloryzmu. Po latach okazało się, że artystka stała się dojrzałą malarką z zupełnie nowym, modernistycznym spojrzeniem na sztukę. Ten nowy kierunek wyznaczało małżeństwo z niezmiernie zdolnym Romanem Usarewiczem, wykładowcą gdańskiej uczelni kierującym pracownią kompozycji i technik plastycznych.

Ostatnio odwiedziłem „Galerię Pionova” w Gdańsku, zarządzaną przez wyrazistą osobowość marszanda Piotra Grosza. Rzadko bywam w tej galerii, ale dotychczasowe moje pobyty w niej zawsze zachwycały, jak nie osobowością artysty to prezentowaną sztuką.

Przypominam sobie jedną z pierwszych wystaw galerii, którą były kolaże Jana Miśka i jedną z ostatnich wystaw nieodżałowanego śp. prof. Marka Modela. Obie wystawy zrobiły na mnie duże wrażenie i pozostawiły po sobie niezatarty ślad. Będę o nich pamiętać zawsze bowiem w gdańskiej sztuce niewiele takich ekspozycji przechodzi do historii.

Ostatnia wystawa w „Galerii Pionova” Magdaleny Heyda-Usarewicz to pewnego rodzaju podsumowanie ostatniego okresu jej malarstwa. Ta ekspozycja również

wyrasta ponad przeciętność, wyraźnie widać artystyczny rozwój abstrakcyjnej myśli artystki. Pani Magda pomimo wielu niedogodności dotykających codzienne życie jeszcze od czasu do czasu bierze do ręki pędzel, ale kłopoty ze wzrokiem coraz bardziej dają się we znaki. Oczywiście najświetniejsze lata już zostawiła za sobą, ale zebrana kolekcja jej prac robi wrażenie. Dużą ekspozycję przedstawiła w „Galerii Pionova”. Blisko 50 obrazów zebranych z różnych okresów twórczości przypomina drogę twórczą gdańskiej malarki.

W wielu wcześniejszych tekstach dość dokładnie pisałem o jej dokonaniach, także wiedziałem czego mogę się spodziewać. Dziś śmiało można powiedzieć, że artystkę można zaliczyć do grona wielkich osobowości polskiej sztuki. Obok ciekawego artyzmu lat 70. wyraźnie inspirowanego twórczością męża Romana Usarewicza, wybitnej postaci gdańskiej sztuki lat 50.-70., kolejne lata tworzyły jej indywidualną osobowość.

Natomiast Usarewicz jeszcze przed przybyciem do Polski w 1958 roku Piotra Potworowskiego z Anglii rozpoczął eksperymenty z nową powojenną twórczością. Jego postawa artysty badacza, prowadziła do odkrywania czystych form plastycznych. Niewątpliwie jego zasługą, a nie jak dotychczas uważało się Piotra Potworowskiego, jest nowe



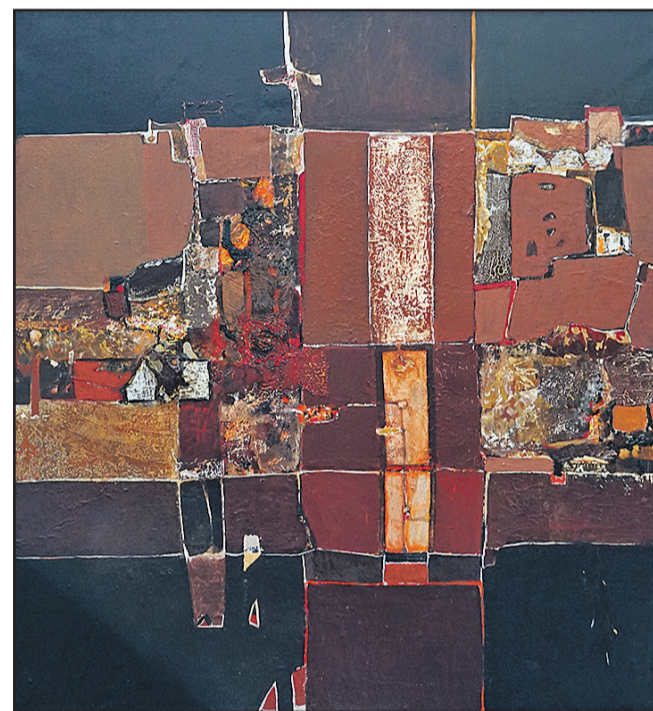
Magdalena Heyda-Usarewicz - lata 70. XX w.

spojrzenie na polską sztukę. Usarewicz wpisał się w moment odrzucenia w Polsce socrealizmu.

Po śmierci artysty w 1983 roku, żona kontynuowała jego nowoczesną drogę i doskonale widać to w obrazach z lat 70. kiedy jeszcze żył mąż. Lata rodzinnych rozmów skierowały artystkę w rejony zjawisk przestrzennych. Fascynacja męża przestrzenią urbanistyczną i architektoniczną, oraz percepcją wyobraźni człowieka, natchnęły stany emocjonalne poszukiwań artystki. Czy to tylko emocje, wrażenia czy pewnego rodzaju optyka widzenia?



Magdalena Heyda-Usarewicz - lata 2000



Magdalena Heyda-Usarewicz - lata 2000

Roman Usarewicz dużo eksperymentował, na przykład na podstawie obrazów widzianych z szybko jadącego samochodu lub motocykla - był amatorem prędkości. Pojawiającą się grę światła, utrwaloną w wyobraźni, nazwał „emulsją doznaniową”. Niewątpliwie Magda Heyda-Usarewicz, poszła tą drogą i w sposób świadomy udoskonalała założenia męża nad którymi pracował, a które wówczas wydawały się mocno wydumane. Do dziś pielęgnuje tę spuściznę, którą pozostawił mąż. Potworowski już później w swoich wykładach nazwał to „modernizowaniem koloryzmu”. Estetyczne zadowolenie stało się pewnym odbłaskiem rzeczywistości ukazującym potęgę harmonijnego przypadku scalającego poprzez zapamiętany rytm wywołujący wewnętrzne zapamiętanie i zadowolenie. To obrazy początku lat 2000. Wyrazista architektura wywołująca pewnego rodzaju nowe wizje, takie same które Roman Usarewicz przeżywał podczas swoich szybkościowych eksperymentów.

Artystka, jako młoda, otwarta na nowe wyzwania, momentalnie zrozumiała rolę malarstwa w nowoczesnym społeczeństwie. Jej znakomite, kolorystyczne pejzaże w jednej chwili stały się niedzisiejsze, nie pozbawione piękna wyprzedzały epokę. Podparty na nowych założeniach pomysł, dopracowywany przez żonę, ze swoimi autorskimi elementami miał mocne podstawy, solidnej szkoły malarskiej zdobytej w pracowni prof. Stanisława Teisseyre'a i jego asystentki Teresy Pągowskiej oraz rysunku w pracowni Zygmunta Karolaka i jego młodych asystentów Władysława Jackiewicza i Bohdana Borowskiego. Magda Heyda-Usarewicz przechodziła wówczas przeobrażenie malarskie oparte na dobrze rozumianej przestrzeni, kontraście form i barwie. Rozmowy z mężem na temat nowej koncepcji malarskiej ukształtowały dzisiejsze rozumienie twórczości, a zagadnienia sylwetkowego widzenia, perspektywy, rzutowania i rytmu form zapamiętanych z rzeczywistości, stworzyły wrażeniowy inteligentny obraz dzisiejszej sztuki. Jej architektoniczne pejzaże nadal przyciągają wzrok i robią spore wrażenie, a wystawa w „Galerii Pionova” zapewne przejdzie do historii gdańskich ekspozycji początku lat 20. wieku XXI.

Stanisław Seyfried

PIŁKA W GRZE

LECHIA SZYKUJE SIĘ DO RUNDY WIOSENNEJ

Już za 60 dni rozpoczną się zmagania ligowe w naszych krajowych rozgrywkach. Dzisiaj odwiedzamy obóz gdańskiej Lechii, za tydzień zajrzemy do gdyńskiego lidera I ligi Fortuny - Arki Gdynia.

Lechia Gdańsk już w sobotę, 20 stycznia, wylatuje na 3-tygodniowy obóz przygotowawczy do Turcji. Gdańszczanie powrócą na tydzień przed ligowym startem, który będzie miał miejsce na gdańskim stadionie z Wisłą Płock.

Przed tygodniem w Gdańsku rozegrano pierwszy w tym roku sparing pomiędzy I-ligową Lechią a II-ligową Chojniczanką. Wygrali goście 3:2 a gdańszczanie razili brakiem skuteczności. Trenerzy obu drużyn mieli rozbieżne odczucia. Tomasz Grabowski skrytykował podopiecznych, Krzysztof Brede chwalił swój zespół.

Planowany przed wylotem z Gdańska sparing z innym wybrzeżowym II ligowcem - Radunią Stężycza został odwołany z uwagi na niesprzyjające warunki pogodowe.

Lechia Gdańsk od 20 stycznia będzie przebywać na obozie w Turcji. Zakończy się on 10 lutego. Poznaliśmy pełną listę sparingpartnerów na obozie.

Pierwotnie obóz w Turcji miał trwać dwa tygodnie. W sobotę informowaliśmy jednak o przedłużeniu go o jeden tydzień. Trener Grabowski tłumaczył, że właściciel uznał, że tam Białozieloni będą mieli lepsze warunki do treningów. W Turcji gdańszczanie czeka sześć gier kontrolnych z zagranicznymi rywalami. Jednym z nich jest łotewska Valmiera, klub mocno związany z gdańskim klubem. Relacje z zarządzającymi oba klubami i z poszczególnymi graczami są zażyłe.



Podsumowując miniony rok podano średnie wyniki frekwencyjne w I lidze. Na koniec 2023 roku po 19. kolejkach w Fortuna 1 Lidze Lechia Gdańsk zajmuje 4. miejsce w ligowej tabeli. W aspekcie frekwencyjnym Białozieloni wypadli jeszcze lepiej.

Lechia po 19. kolejkach zakończyła rok w „nowej lidze” ze średnią frekwencją na poziomie **6459 kibiców na mecz**. Taki wynik dał Białozielonym 3. miejsce wśród zespołów drugiego szczebla



Lechia - Chojniczanka

rozgrywkowego w Polsce. Lepszą frekwencją może się pochwalić jedynie Wisła Kraków oraz Motor Lublin. Klub z Grodu Kraka zajął 1. miejsce ze średnią frekwencją na poziomie **15 003 kibiców**. Natomiast klub z Lubelszczyzny zajął 2. miejsce z wynikiem **7970 widzów** na spotkaniu. Dla porównania średnia liczba kibiców na Polsat Plus Arena w sezonie 2022/23 wynosiła 7081 osób.

WARTOŚĆ KADRY LECHII

Za Lechią Gdańsk pierwszy sparing oraz część przygotowań do rundy wiosennej. Warto się przyjrzeć sytuacji kadrowej, bowiem według portalu Transfermarkt.de Lechia ma najdroższą kadrę w tym sezonie.

Kadra Lechii Gdańsk w tym sezonie liczy 31 zawodników, z czego 18 jest Polakami, a 13 obcokrajowcami i jest najdroższą kadrą w rozgrywkach Fortuna 1 Ligi, bowiem jej łączna wartość wynosi **7,38 mln Euro**. Na 2. miejscu plasuje się Wisła Kraków z wynikiem **6,53 mln Euro**, a podium zamyka imienniczka z Płocka, której łączna wartość rynkowa wynosi **6,23 mln Euro**. Natomiast wartość wszystkich klubów na zapleczu Ekstraklasy wynosi 81,25 mln Euro.

Kluby z największą łączną wartością rynkową w Fortuna 1 Lidze

1. Lechia Gdańsk - 7,38 mln Euro
2. Wisła Kraków - 6,53 mln Euro
3. Wisła Płock - 6,23 mln Euro
4. GKS Tychy - 5,25 mln Euro
5. Arka Gdynia - 5,13 mln Euro
18. Znicz Pruszków - 2,75 mln Euro

Wśród zawodników największą wartością rynkową w Lechii oraz w całej lidze ma **Iwan Żelizko**, którego portal Transfermarkt.de szacuje **600 tys. Euro**. Ukraińiec zajmuje pierwsze miejsce ex-equo z Karolem Czubakiem z Arki Gdynia. W czołówce są także kapitan Białozielonych Rifet Kapic wraz z Camilo Meną i ich wartość rynkowa wynosi pół miliona Euro. Taką samą wartość rynkową ma nowy nabytek Polonii Warszawa Hiszpan Xabi Auzmendi. Do grona piłkarzy Lechii Gdańsk z wartością rynkową na poziomie 400 tys. Euro zaliczają się Conrado, Andrei Chindris, Luis Fernandez i Elias Olsson.

Najbardziej wartościowi zawodnicy w Fortuna 1 Lidze

1. Iwan Żelizko, Karol Czubak (Arka Gdynia) - 600 tys. Euro
3. Rifet Kapic, Camilo Mena, Xabi Auzmendi (Polonia Warszawa) - 500 tys. Euro.

Szwed zaliczył największy wzrost wartości rynkowej w porównaniu z czerwcem 2023 roku (z 200 tys. Euro na 400 tys.). O 100 tys. Euro podniosła się wartość rynkowa Janowi Biegańskiemu, Dawidowi Bugajowi, Tomaszowi Neugebauerowi i Dominikowi Piłce. Minimalnie wzrosty rynkowe podniosły się Bartoszowi Brzękowi i Miłoszowi Kałahura (o 50 tys. Euro więcej) oraz Tomaszowi Bobckowi i Antoniemu Mikułce, którzy są wyceniani na 25 tys. Euro więcej.

Wzrosty wartości rynkowych piłkarzy Lechii Gdańsk

1. Elias Olsson - 400 tys. Euro (obecna wartość rynkowa na 16 stycznia 2024 roku), 200 tys. Euro (ubiegłoroczna wartość rynkowa)/ +200 tys.
2. Jan Biegański - 400 tys. Euro, 300 tys. Euro/ +100 tys.
- Tomasz Neugebauer - 350 tys. Euro, 250 tys. Euro
- Dominik Piła - 300 tys. Euro, 200 tys. Euro
- Dawid Bugaj - 200 tys. Euro, 100 tys. Euro
6. Miłosz Kałahura - 250 tys. Euro, 200 tys. Euro/ +50 tys.
- Bartosz Brzęk - 75 tys. Euro, 25 tys. Euro
9. Tomasz Bobcek - 350 tys. Euro, 325 tys. Euro/ +25 tys.
- Antoni Mikułka - 50 tys. Euro, 25 tys. Euro

Przechodząc do spadków wartości rynkowych, to największy spadek zanotował Camilo Mena. Kolumbijczyk, gdy dołączył latem 2023 roku do Lechii był wyceniany przez Transfermarkt na 900 tys. Euro, jednak jego wartość rynkowa spadła o 400 tys. Euro, przez co jest wart teraz pół miliona. Drugi największy spadek wartości rynkowej zanotowano u Conrado (z 400 tys. Euro na 200 tys.), a statystyka pogorszyła się jeszcze Andreiowi Chindrisowi i Luisowi Fernandezowi, którzy są wycenieni o 150 tys. Euro mniej w porównaniu z czerwcem zeszłego roku.

W ostatnim czasie doszło do zawarcia porozumienia pomiędzy Lechią SSA Gdańsk a TLG Baltia Gdańsk. To optymistyczne gdyż zgoda buduje...

SPAR SPONSOREM TLG BALTIA GDAŃSK

Znana korporacja spożywcza podpisała umowę z „drugą Lechią”. EURO SPAR dołączył do rodziny białozielonej.

SPAR, to światowa sieć sklepów spożywczych, wspierając będzie futbolową społeczność na każdym kroku.

Zaczynając jako jedno skromne przedsięwzięcie w 1932 roku, SPAR dziś obejmuje ponad 13 100 sklepów na całym świecie, a teraz także ponad 200 w Polsce!

SPAR dostarcza najwyższej jakości produkty, świeże dostawy warzyw i owoców, szeroki wybór mięs, wędlin, serów, ryb i owoców morza - wszystko, co potrzeba na co codzień.

SPAR jest prowadzony przez polskich przedsiębiorców, płacących podatki w Polsce, z przyjaznym personelem, który zna naszych klientów jak nikt inny.

Dzięki Pani Agnieszce Orlikowskiej, właścicielce 4 supermarketów SPAR w Trójmieście, firma dołączyła do sportowej drużyny!

Wspólnie z SPAR - TLG Baltia Gdańsk rusza pełni energii w nowy rozdział!

POPI



SPAR

SPAR NOWYM SPONSOREM
GŁÓWNYM
TYLKO LECHIA GDAŃSK



Luis Fernandez wraca do zdrowia

Gdańska Olimpiada Młodzieży na półmetku

Dobiegają końca rozgrywki Gdańskiej Olimpiady Młodzieży zaplanowane na pierwsze półrocze roku szkolnego 2023-2024. Jak wygląda klasyfikacja udziałów szkół w połowie rozgrywek? Dziś pierwsza część podsumowania dotycząca zaangażowania uczniów gdańskich szkół podstawowych.

Podczas trwania całorocznej międzyszkolnej rywalizacji, oprócz zmagania zawodników uczęszczających do gdańskich szkół w poszczególnych dyscyplinach sportowych prowadzona jest klasyfikacja uwzględniająca udział poszczególnych placówek oświatowych.

Do tzw. klasyfikacji Grand Prix wliczane są starty wszystkich zawodników danej szkoły niezależnie od kategorii rozgrywkowej jak i płci.

W Igrzyskach Dzieci w 13 konkurencjach wystartowało 915 uczniów reprezentujących gdańskich szkół podstawowych. Największą ilość zawodników odnotowano w sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców, w których wystartowało odpowiednio 174 i 168 uczestników. Niewiele mniej, bo 108 zawodników, rywalizowało w unihokeju chłopców.

W tej kategorii wiekowej najliczniej reprezentowaną placówką oświatową w Gdańsku była Szkoła Podstawowa nr 27 ze Srebrników z 50 startującymi uczniami. Na drugim miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 81 z Osowej, która we wszystkich zawodach wystawiła 48 uczniów. 45 zawodników reprezentowało Szkołę Podstawową nr 42 z Suchanina.

Najwięcej medali w tej kategorii wiekowej zdobyła Społeczna Szkoła Podstawowa III STO. Uczniowie tej placówki



czterokrotnie stawali podium. W Igrzyskach Młodzieży Szkolnej wzięło udział 686 uczniów uczęszczających na co dzień do gdańskich szkół podstawowych. Najliczniej reprezentowaną placówką z 55 uczniami została Szkoła Podstawowa nr 27 ze Srebrników. 47 uczniów wystawiła III Społeczna Szkoła Podstawowa z Wrzeszcza. Podium z 46 uczestnikami zamyka Szkoła Podstawowa nr 81 z Osowej. Najliczniej obsadzonymi konkurencjami pierwszego półrocza były, sztafetowe biegi przełajowe

wśród chłopców, w których wystartowało 126 zawodników, unihokej chłopców, który zgromadził 108 zawodników oraz sztafetowe biegi przełajowe dziewcząt, gdzie na starcie stanęło 102 uczestniczki.

To dopiero połowa całorocznej rywalizacji szkół. W najbliższym czasie na uczestników Gdańskiej Olimpiady Młodzieży czekają turnieje finałowe mini piłki siatkowej w Igrzyskach Dzieci, które odbędą się 24 i 26 stycznia, 25 stycznia turniejem finałowym zakończą swoje zmagania uczniowie startujący w dwóch ogniach. Tuż po ferii planowane są turnieje finałowe piłki siatkowej i koszykówki w Licealiadzie.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek



Medaliści w Igrzyskach Dzieci:

MEDAL	SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE	UNIHOKEJ	TENIS STOŁOWY	BADMINTON	PŁYWANIE	KOSZYKÓWKA 3X3	SZACHY
ZŁOTY	81	35	33	84	2	27	III STO
	75	81	39	84	2	6	
SREBRNY	85	81	42	89	85	MORSKA	GEDANENSIS
	27	27	80	89	8	80	
BRĄZOWY	79	18	39	III STO	POZYTYWNA	1	DE LA SALLE
	6	III STO	79	III STO	33	48	

Medaliści w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej:

MEDAL	SZTAFETOWE BIEGI PRZEŁAJOWE	UNIHOKEJ	TENIS STOŁOWY	BADMINTON	PŁYWANIE	KOSZYKÓWKA 3X3	SZACHY
ZŁOTY	80	27	79	85	2	DE LA SALLE	79
	81	81	5	85	2	85	
SREBRNY	81	81	39	89	42	27	BRITISH INTERNATIONAL SCHOOL
	85	17	III STO	III STO	III STO	DE LA SALLE	
BRĄZOWY	27	35	5	27	76	42	33
	27	27	39	27	81	2	